Poznań 5 maja 1947 poniedziałek

NOWINY Sportowe

CZYTELNIK

Tygodniowy dodatek GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

Rok I Nr 6

Jedenastka „Warty" przegrywa z KKS-em

Gdańszczanin Kielas zwycięzcą

w drugim dorocznym biegu „Głosu Wielkopolskiego"

zwyciężają ponadto: w biegu pań — Borowiczówna (ZWM); w biegu starszych panów — Jakubowski (Warta); w biegu młodzików — Werner (KSMM)

Emocjonujące wyścigi motocyklowe na Ławicy

Przegrywamy z Bułgarami w piłce nożnej 0:2

Pierwsze punkty „Milicyjnego" w meczu bokserskim z ŁKS-em

ZSRR mistrzem Europy w koszykówce

Mała olimpiada w Poznaniu

Wczorajszy bieg „Głosu Wielkopolskiego" po raz drugi rozpoczął sezon lekkoatletyczny sportu wielkopolskiego. Impreza ta, charakterem małej olimpiady podkreśliła w pełni znaczenie naszego sportu, który mimo ogromnych trudności powojennych milowymi krokami podąża ku chlubnym tradycjom, jakie sport wielkopolski zapisał na swych kartach. Pomimo dwukrotnego odroczenia



Zwycięzca wczorajszego biegu o puchar redakcji „Głosu Wielkopolskiego" — Kielas Jan ZWM „Zryw" Gdańsk na mecie.

terminu biegu w związku z uroczystościami ogólnopolskimi „Tygodnia Ziem Zachodnich" i uznaniem dnia 3-go maja za dzień pracy, pomimo, że z dniem wczorajszym zbiegł się termin ostatniego dnia Międzynarodowych Targów, ta tradycyjna w Poznaniu impreza sportowa nie straciła nic ze swej aktualności. Podobnie jak w ubiegłym roku stadion „Areny" wypełniły rzesze sportowe, a trasę biegu przebiegającą po części ulicami miasta obstawiła tłumnie publiczność, ciekawa przebiegu walki zawodników na trasie.

Krótko przed godziną 11-tą „Arenę" zapełnił tłum widzów. Wśród publiczności można było zauważyć nie tylko zapalonych zwolenników sportu i stałych bywalców tego rodzaju imprez, ale i nowe twarze, dla których bieg „Głosu" był najlepszą okazją zapoznania się ze sportem lekkoatletycznym i jego wartościowym znaczeniem tak pod względem fizycznym jak i społeczno-wychowawczym.

Zarząd P. O. Z. L. jak i pozostali organizatorzy imprezy wywiązali się ze swych obowiązków pod każdym względem dobrze. Informowano publiczność za pośrednictwem megafonów, a telefony rozmieszczone na trasie biegu głównego pozwoliły na zapoznanie widzów z przebiegiem walki zawodników na bieżni i w terenie.

Punktualnie o godz. 11-tej rozpoczęto imprezę pokazem latających modeli, po czym oficjalne przemówienie wygłosili prezes P. O. Z. L. — Jan Marcinkowski i red. naczelny „Głosu Wielkopolskiego" Jan Zagierski.

W chwilę potem na boisko wbiegły jedenastki old'boyów „Warty" i K. K. S., którym w połowie meczu zrzucił piłkę samolot. Zainteresowanie widzów pomimo słonecznej, lecz bynajmniej nie idealnej (silny wiatr) pogody, wzrastało z minuty na minutę, by osiągnąć największe nasilenie w czasie biegu głównego i pięknego widowiskowo wyścigu australijskiego kolarzy.

Bieg „Głosu Wielkopolskiego" był udałym pokazem sportowym i propagandowym polskiej lekkoatletyki, a duża liczba zawodników startujących w poszczególnych konkurencjach, zwłaszcza liczna stawka młodzieży sięgająca powyżaj 100 osób, była pocieszającym objawem odradzania się i tej dziedziny naszego życia.

Wyniki II-go biegu „Głosu Wielkopolskiego"

BIEG GŁÓWNY

1. Kielas Jan (ZWM Zryw — Gdańsk)
2. Wierkiewicz Stefan (KS Warta)
3. Zadorożny Jan (Technikum — Bytom)

BIEG MŁODZIKÓW

1. Werner (KSMM)
2. Kiełczewski (ZHP)
3. Paprocki (Gimn. Pleszew)

BIEG PAŃ

1. Borowiczówna (ZWM — Poznań)
2. Wojdanówna (KS Warta)
3. Komisarek (KS Drukarz)

BIEG STARSZYCH PANÓW

1. Jakubowski (KS Warta)
2. Żeśko (TS Prosna — Kalisz)
3. Mańkowski — KSMM — Stęszew)

Rozpoczęcie imprezy i defilada

Krótko po godzinie 11-tej wezwanie speakera imprezy p. mgr. Pacholskiego rozpoczyna się imponująca defilada wszystkich sportowców, biorących udział w tegorocznej, małej „olimpiadzie" sportu wielkopolskiego.

Przy dźwiękach marsza wkracza na bieżnię „Areny" barwny sznur uczestników imprezy.

Pochód prowadzą: sędzia międzynarodowy p. Telesfor Weselik i wiceprezes POZLA p. Stefan Spiżewski. Za nimi kroczy grupa sędziów lekkoatletycznych, dalej postępuje grupa pań startująca w biegu na przełaj, prowadzona przez kierownika tegoż biegu p. Radosława Kupsia.

Z kolei najliczniejszą grupę zawodników-modzików prowadzi kierownik tego biegu p. Edmund Goćwiński. Dalej kroczą zawodnicy



Borowiczówna ZWM zwycięża w biegu przełajowym pań.

do biegu głównego o nagrodę przechodnią redakcji „Głosu Wielkopolskiego" prowadzeni przez kierownika p. Przychodzkiego.

Za nimi postępują piłkarze — old-boye „Warty" i poznańskiego „KKS'u" prowadzeni przez p. Tuszewskiego, a dalej zawodnicy, stosujący

Dalszy ciąg wewnątrz numeru.

Zwycięzcy biegu przełajowego o puchar redakcji „Głosu Wielkopolskiego"



Jakubowski (Warta) Borowiczówna (ZWM) Werner (KSMM Kielas (ZWM „Zryw" Gdańsk)

KKS w dobrej formie

„Zieloni" pokonani na własnym boisku 2:1

Skład drużyn:

K. K. S.: Gołębiowski, Baltes — Wojciechowski, Wiśniewski — Marciniak — Matuszak, Polka — Anioła — Goździk — Atlasiński — Preja.

„Warta": Krystkowiak, Weiss — Dusik, Groński — Kaźmierczak — Lis, Gierak — Gendera — Kaczmarek — Skrzypniak — Smólski.

W ramach dnia PZPN spotkały się w dniu wczorajszym w Poznaniu na boisku „Warty" dwie najsilniejsze drużyny KKS i Warta. Mecz po ładnej grze zakończył się zasłużonym zwycięstwem poznańskich kolejarzy w stosunku 2:1.

Jak wynika ze składu drużyn KKS do powyższego spotkania wystąpił bez Białasa w napadzie i Tarki w obronie, Warta natomiast bez Czapczyka. Przyznać należy, że „zieloni" górowali nad przeciwnikiem technicznie, czemu jednak KKS przeciwstawił niezwykle dużo ambicji a jego ataki na bramkę przeciwnika były bardziej skuteczne i niebezpieczne, gdy tymczasem „Warciarzom" nic się nie kleiło. Na wyróżnienie w

Dalszy ciąg wewnątrz numeru.

Mała olimpiada w Poznaniu

Ciąg dalszy ze strony 1-szej.

w poszczególnych konkurencjach lekkoatletycznych odbywających się w ramach imprezy.

Na zakończenie kroczą poważnym i miarowym, pełnym godności krokiem — starsi panowie, którym „zachciało się" jeszcze latać. Prowadzi ich nestor lekkiej atletyki poznańskiej p. Wacław Piaskowski, startujący poraz 22-gi w biegach na przełaj, urządzanych corocznie w Poznaniu. Nawiasem dodajemy, że prócz „taty" Piaskowskiego stanęła na starcie biegów tego-



Imponujący start 108 młodych przełajowców biorących udział w biegu młodzików o puchar wędrowny „Głosu Wielkopolskiego".

rocznych i rodzinka nestora poznańskiego, córeczka w biegu pań oraz syn w biegu młodzików.

Po ustawieniu się zawodników frontem do trybuny, wygłosili przemówienia: prezes POZLA p. Jan Marcinkowski oraz naczelny redaktor „Głosu Wielkopolskiegoo" p. Jan Zagierski, otwierając oficjalnie tegoroczny sezon lekkoatletyczny w Poznaniu.

Przy dźwiękach marsza opuściły poszczególne grupy boisko, a na starcie

pozostali starsi panowie

do biegu o nagrodę „Czytelnika".

Widzimy wśród nich zeszłorocznego zwycięzcę Żęśkę z kaliskiej „Prosny", ubiegłorocznego „drugiego", starego wygę Adama Nogaja z War-



Zwycięzca biegu młodzików Werner (KSMM) przerywa taśmę.

ty, popularnego biegacza wśród kręglarzy poznańskich — Harasimowicza, liczącego sobie 51 wiosen, nestora biegów przełajowych 47-letniego Piaskowskiego oraz najstarszego wiekiem zawodnika tegorocznego biegu „starszych panów" — 56-letniego Józefa Jankowiaka z KS Tramwajarz.

Zawodnicy ustawiają się sprawnie na linii startu, obserwując się wzajemnie, jakby chcąc wybadać, kto będzie tym... pierwszym, który zwycięży i... pozabiera ponętne nagrody, ulokowane na długim stole, tuż przy linii startowej.

Nerwowość i podniecenie zawodników udziela się również widowni. Kierownik biegu p. mgr Szmidt udziela zawodnikom ostatnich wskazówek co do trasy biegu. Chwilę później padają sakramentalne słowa: na miejsca — gotowi i wystrzał startera p. Spiżewskiego wypuszcza biegaczy w trasę. Dystans biegu wynosi około 2000 metrów a trasa biegu prowadzi po przebiegnięciu bieżni, pod mostkiem poza boisko — dalej przez b. park Kasprowicza i al. Reymonta z powrotem na boisko, gdzie przed trybuną główną znajduje się meta. Zawodnicy ruszają ostro na czoło wysuwa się Żęśko z kalisza, jednak w chwili wybiegnięcia poza boisko — prowadzenie obejmuje Jakubowski z Warty. Mańkowski z KSMM biegnie na trzeciej pozycji — reszta zawodników rozciągnęła się w długi wąż.

Na trasie rozpoczyna się zażarta walka o miejsca. Jakubowski, nie oddając prowadzenia, wpada przy wielkim aplauzie zgromadzonych tłumów — jako pierwszy na bieżnię boiska. Za nim biegną w nieznacznych odstępach: Żęśko, Mańkowski, Kluge (KSMM), Kegel, Tomczak, dale Piaskowski, kursujący sprawnie „tramwajarz" Jankowiak oraz kręglarz Harasymowicz, który z pełną dystynkcją trzyma się na końcu uczestników biegu.

Wśród gromkich oklasków widowni —

Jakubowski (KS Warta) pięknie finiszuje

i jako pierwszy przerywa taśmę w czasie 4.49,6 minut przed Żęśko (TS Prosna—Kalisz) 4.50 min. Mańkowskim (KSMM — Stęszew) 4.53,2 min.; 4) Kluge (KSMM — Poznań); 5) Kegel (KSMM — Poznań); 6) Tomczak (Warta); 7) Maciejewski (Warta); 8) Wiciak; 9) Nogaj (Warta); 10) Braun (HCP); 11) Piechocki (KSMM); 12) Ignaszak (KS Tramwajarz); 13) Wilczyński (KS Zielonagóra); 14) Piaskowski (HCP); 15) Pawelczak (KSMM); 16) Wiekły (Obra — Kościan); 17) Jankowski (KS Dąb); 18) Jankowiak (KS Tramwajarz) i 19) Harasimowicz (Klub Kręglarzy Polonia — Poznań). Startowało 21 zawodników na 24 zgłoszonych.

W międzyczasie na boisku rozpoczął się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacyjnymi zespołami.

Old Boyów Warty i KKS

który zakończył się po niezwykle „emocjonującym" przebiegu, **zwycięstwem starszych panów „Warty" w stosunku 4 : 3.**

Fenomenalne „wyczyny" piłkarzy wywoływały na widowni huragany braw i wybuchy śmiechu, szczególnie zaś akrobatyczne popisy dyr. Marcinkowskiego w bramce „zielonych".

Na bieżni odbył się w tym czasie

bieg płaski na 100 metrów

który zakończył się zwycięstwem **Rutkowskiego (AZS)** w czasie 11,1 sek.; 2. Stawczyk (AZS) 11,7 sek., 3. Komenda (KKS), 4. Cichocki (KKS), 5. Michałowski (Warta), 6. Prażyński (Warta).

Na starcie stają panie

do biegu przełajowego na dystansie około 1000 metrów, przy czym trasa prowadziła po przebiegnięciu 60 metrów bieżni, pod mostkiem poza boisko, okrążenie zewnątrz i z powrotem na bieżnię wprost na metę przed trybuną.

Startowało **13 zawodniczek na 17 zgłoszonych.** Od samego startu **zaciętą walkę stoczyły Borowiczówna (ZWM Zryw — Poznań) i Wojdanówna (Warta).** Obie wpadają niemal równocześnie na boisko. Borowiczówna zdobywa się na piękny finisz i odrywa się od „warciarki" **przerywając jako pierwsza taśmę w czasie 3.06,8 min. wśród aplauzu widowni.**

Drugie miejsce zajmuje **Wojdanówna (Warta) w czasie 3,07 min., 3. Komisarek (KS Drukarz), 4. Marczyńska (PKS), 5. Chlebowska (Warta), 6. Polowczykówna (PKS), 7. Przybyłówna (PKS), 8. Czerwińska (PKS), 9. Kanikowska (KS Drukarz), 10. Piaskowska (Warta), 11. Śmierzchalska (PKS), 12. Ratajczakówna (niestowarzyszona), 13. Komorniczakówna (PKS).**

Przed rozpoczęciem biegu dla młodzików odbył się

bieg płaski kobiet na 100 m,

w którym zwyciężyła utalentowana sprinterka poznańska **Wichłowska (KKS) w czasie 14,5 sek., 2. Dobrowolska (KKS) 14,9 sek., 3. Rynlewiecka (KKS).**

Na starcie przed trybuną ustawiają się młodzicy **do biegu przełajowego** na dystansie około 2000 m. Jest to

najliczniejsza grupa zawodników.

Jest ich na starcie 108, przy czym najliczniej reprezentowane jest KSMM (ponad 50 zawodników). Chłopcy uważnie wysłuchują objaśnień trasy biegu, których udziela kierownik p. Goćwiński. Pada strzał startera: ruszają z miejsca w b. ostrym tempie. Prowadzenie obejmuje Rajewicz (niestowarzyszony). Dopiero po wybiegnięciu poza boisko rozpoczyna się walka. Tworzą się liczne grupy, tuż po sobie następujące. Każda grupa dąży do przedostania się do czołówki. Wreszcie wpadają z powrotem na boisko. Prowadzi całą stawkę

w pięknym stylu Werner (KSMM)

zwycięzca w tegorocznym biegu młodzików im. śp. Bronisława Szwarca.

Równym, elastycznym krokiem odsuwa się on pewnie od następnego zawodnika, przerywając **jako zwycięzca taśmę na mecie w dobrym czasie 4.41,3 min.**

Jako drugi kończy bieg Kiełczewski (Zw. Harcerstwa Polskiego), 3. Paprocki (Gimnazjum — Pleszew), 4. Ratajski (Gimn. Bergera — Poznań), 5. Szczepański (KKS — Rawicz), 6. Morawski (KS Zryw — Łódź), 7. Wojciechowski (Warta), 8. Galemba (KSMM), 9. Kamiński (KSMM), 10. Kwasiński (KSMM). Reszta zawodników wpada grupami na metę w minimalnych odstępach. Jako ostatni kończy bieg **najmłodszy uczestnik 13-letni Muehle (KSMM) nagrodzony serdecznymi oklaskami widowni.**

Jako następny punkt programu odbyła się sztafeta szwedzka

(400—300—200—100 m), w której startowały dwa zespoły Warty i jeden KKS i AZS. Zwyciężyła pierwsza drużyna „Warty" w składzie: Handke, Komasa, Ryd i Prażyński, uzyskując czas 2.16,8 min. 2. drużyna KKS, 3. Warta II. Drużyna AZS z powodu upadku Rudkowskiego i zgubienia pałeczki została zdyskwalifikowana.

Następuje główna atrakcja imprezy,

bieg główny dla seniorów o puchar przechodni Redakcji „Głosu Wielkopolskiego".

Na starcie staje 62 zawodników na 75 zgłoszonych, wśród nich biegacze z różnych okręgów Polski. Zeszłoroczny zwycięzca — **Kurpesa z Łodzi nie stanął na starcie.**



W ramach wczorajszej imprezy odbyły się również biegi sprintowe. Rutkowski zwycięzca biegu na 100 m.

Obok faworytów miejscowych Płotkowiata i Wierkiewicza staje doskonały długodystansowiec wybrzeża — Kielas (ZWM Zryw — Gdańsk), dalej zawodnik bytomski Zadorożny i niemal wszyscy czołowi biegacze Wielkopolski. Walka zapowiada się niezwykle interesująco. Kierownik biegu p. Przychodzki objaśnia zawodnikom trasę, która prowadzi z boiska — Alejami Reymonta do ul. Wyspiańskiego (I punkt kontrolny), obok Redakcji „Głosu Wielkopolskiego" (II-gi punkt), ul. Matejki, Limanowskiego (III-ci punkt), Jarochowskiego, Chociszewskiego, Reymonta, na przełaj przez b. park Kasprowicza, w około boiska i pod mostkiem na bieżnię „Areny". Dystans ponad 4000 m.

Na wystrzał startera cała stawka rusza ostro. **Tuż po wybiegnięciu z boiska gdańszczanin Kielas wysuwa się na czoło, mając zaraz za sobą tandem poznański Wierkiewicz — Płotkowiak. Pierwszy punkt kontrolny**

jako pierwszy mija Kielas,

przy czym przewaga jego jest minimalna.

Poznańczycy Wierkiewicz i Płotkowiak pilnują **konkurenta,** depcząc mu po piętach i nie pozwalając na oderwanie się.

Na drugim punkcie kontrolnym

kolejność zawodników nie zmienia się.

Reszta zawodników rozbita na kilka grup usiłuje zrywami i sprintami nawiązać kontakt i prowadzącą czołówkę.

Tuż po przebiegnięciu trzeciego punktu kontrolnego Wierkiewicz i Płotkowiak rozpoczynają **atakować** prowadzącego Kielasa.

Rozpoczyna się walka o pierwszeństwo

Gdańszczanin odpiera ataki, jednak Wierkiewiczowi udaje się minąć go tuż przed wejściem na boisko.

Poznańczyk wpada jako pierwszy na bieżnię „Areny", przy silnym dopingu zebranych tłumów. Ale nie po raz pierwszy okazało się, że dużym minusem „Warciarza" jest właśnie brak finiszu.

Rozporządzał nim gdańszczanin. Forsuje on coraz ostrzejsze tempo, dochodzi szybko poznańczyka i mija go bez większego wysiłku.

Widownia faluje — padają okrzyki dopingujące. Kielas jeszcze więcej zwiększa tempo i pięknym finiszem zbliża się do taśmy

zwyciężając pewnie w czasie 14.18,9 min.

Jako drugi dochodzi do mety Wierkiewicz (Warta) uzyskując czas 14.23,8 min. Trzecie miejsce zajmuje Zadorożny Jan (Technikum — Bytom) z czasem 14.38,6 min. Jako czwarty przybiega Płotkowiak (KS Drukarz — Poznań).

Kolejność dalszych zawodników na mecie była następująca: 5. Miuta (Astra — Krotoszyn), 6. Gazecki (Warta), 7. Świderski (KKS — Poznań), 8. Paszczak (ZWM), 9. Kozera (KSMM), 10. Piotrowski (KKS — Poznań), 11. Dorna (Szamotulski KS), 12. Nowak J. (Astra — Krotoszyn), 13. Konieczny (Warta), 14. Szemborski (MO — Gorzów), 15. Krawczyk (KSMM), 16. Niedziałkowski (KS Tramwajarzy), 17 Sołtysiak (Tramwajarz), 18. Kościelniak (Dąb — Jarocin), 19 Hellak (KKS — Poznań), 20. Klensport (Warta), 21. Paetzold (KSMM), 22. Durlik (Warta), 23. Klorek (Tramwajarz), 24. Grygołowicz (Warta), 25. Balcerzak (KSMM), 26. Rybacki (KSMM), 27. Zmyślny (Warta), 28. Wyrembkowski (KSMM), 29. Sobociński (Warta), 30. Neuman (KSMM).

Na zakończenie bogatego programu imprezy odbył się emocjonujący

wyścig australijski kolarzy

w którym startowało 12 kolarzy, który poprzednio ukończyli wyścig kolarski na trasie Gniezno—Poznań na dystansie 56 km, organizowany przez POZ Kol.

Po ciekawym przebiegu zwyciężył efektowym finiszem Knychała (Stomil) przed Węcławiczem Zygm. (HCP), Królikowskim (SKP — Warszawa) i Migosem (KKS — Gorzów).

Po wyścigu odbyło się wręczenie licznych i pięknych nagród czołowym zawodniczkom i zawodnikom wszystkich biegów przełajowych, którego dokonał naczelny redaktor „Głosu Wielkopolskiego" p. Jan Zagierski.

Organizacja zawodów, spoczywająca w doświadczonych rękach Zarządu Poznańskiego Okr. Związku Lekkoatletycznego oraz kolegium sędziowskiego, była mimo licznych konkurencyj, sprawna.



Redaktor naczelny „Głosu Wielkopolskiego" Jan Zagierski wręcza nagrodę Borowiczównie ZWM, która zdobyła 1-sze miejsce w biegu przełajowym pań.

ZSRR mistrzem Europy w koszykówce

W dniu wczorajszym rozegrane zostało finałowe spotkanie w koszykówce męskiej o tytuł mistrza Europy pomiędzy drużynami Związku Radzieckiego i Czechosłowacji. Spotkanie zakończyło się po bardzo zaciętej walce zwycięstwem koszykarzy ZSSR w stosunku 56:37 (33:14).

W walce o trzecie i czwarte miejsce drużyna Egiptu po wyrównanej i bardzo zażartej grze pokonała Belgię w stosunku 50:48 (19:29). Ostateczna kwalifikacja państw biorących udział w 5-tych mistrzostwach Europy w koszykówce męskiej przedstawia się następująco:

1) ZSRR, 2) Czechosłowacja (zeszłoroczny mistrz Europy), 3) Egipt, 4) Belgia, 5) Francja, 6) Polska, 7) Węgry, 8) Bułgaria, 9) Włochy, 10) Rumunia, 11) Holandia, 12) Austria, 13) Jugosławia, 14) Albania.

„Zieloni" pokonani na własnym boisku 2:1

Ciąg dalszy ze strony 1-szej.

drużynie kolejarzy zasługuje trio obronne z nowym bramkarzem Gołębiowskim na czele.

Z przebiegu meczu notujemy co następuje. Po obustronnych atakach w pierwszych minutach gry, Warta przejmuje inicjatywę atakując bezskutecznie bramkę przeciwnika. W tym czasie Gołębiowski popisuje się niejednokrotnie, broniąc silne i niebezpieczne strzały przeciwników. W 30 minucie gry po ładnym zagraniu ataku KKS-u Wiśniewski centruje do środka, a Goździk przejmuje piłkę na głowę i myląc Krystkowiaka, lokuje piłkę w siatce

KKS prowadzi 1:0

Po obustronnych popisach bramkarzy „Warta" zaczyna przygniatać, w wyniku czego po pięknym zagraniu całego ataku, Kaczmarek przejmuje piłkę od Smólskiego i z pół obrotu strzela nieuchronnie do siatki przeciwnika.

Wynik 1:1 utrzymuje się do przerwy.

Po przerwie tak w jednej jak i w drugim składzie drużyn następują zmiany. W Warcie w miejsce Skrzypniaka wstępuje Wojciechowski w KKS-ie zagrał Wiśniewski jako półlewy, Guenter środek napadu oraz Słoma na środku pomocy. Gra po przerwie zyskuje na tempie i obaj bramkarze mają masę roboty. Niemniej wynik do 12 minuty gry nie ulega zmianie.

W 13-tej minucie po ładnym zagraniu całego ataku KKS-u Anioła przejmuje piłkę i mijając dwóch graczy przeciwnika, znajduje się na polu karnym skąd strzelając nie do obrony, lokuje piłkę w siatce.

Wynik brzmi 2:1 dla KKS-u

Warta z kolei dąży do wyrównania, niestety mimo przygniatającej przewagi nie udaje jej się to i wynik końcowy brzmi 2:1 na korzyść KKS-u.

Rewia wiosenna motocyklistów

na torze ławickim

Motocykliści wielkopolscy którzy jako pierwsi w Polsce otworzyli tegoroczny motorowy sezon sportowy, wykazują bardzo ożywioną działalność, dowodem czego ostatnie imprezy. W ub. niedzielę „matka" motocyklistów wielkopolskich — „Unia", mimo imprez konkurencyjnych bratnich zrzeszeń na terenie swego okręgu m. i. wyścigów na torze żużlowym w Rawiczu, imprezy „Astry" krotoszyńskiej, „Paluczanki" w Żninie i in., zorganizowała wyścig na popularnym torze wyścigów konnych w Ławicy. Z okazji tego wyścigu zorganizowany został zjazd plakietowy, w którym uczestniczyło 20 motoklubów z 192 kierowcami.



Zwycięzca biegu motocyklowego Falkowski na trasie biegu motocyklowego.

Przebyli oni łącznie 30 814 km. Na pierwszym miejscu w tej konkurencji uplasował się Motoklub Unia — Zielona Góra przed Wieluńskim Klubem Motocyklowym, „Polonią" — Bydgoszcz i Motoklubem z Torunia.

Wyścig, który ściągnął na tor ławicki około 20 tys. widzów (nie wszyscy jednak na płatnych miejscach) zgromadził reprezentantów 14 klubów wzgl. również oddziałów Motoklubu „Unia". Na starcie ujrzeliśmy kilku wytrawnych zawodników, a również i jednego z „weteranów". Otóż przyjęty został po wielu latach do „Unii" poznańskiej „syn marnotrawny" — Ildefons Czerniak — zwany przed wojną „latającym diabłem". — I dzisiaj można by jemu ten przydomek nadać, gdyż nadal pewnie dzierży kierownicę w swej dłoni. Doskonale zaprezentowali się „wieczni pechowcy" Feliks Klimaszyk i Roman Kowalski. Z Leszna nie powiodło się Dobrowolskiemu i Smoczykowi, którzy ulegli lepiej jadącemu Marianowi Pawlikowi („Lechia"). Milewski (Świebodzin) mimo brawurowej jazdy musiał skapitulować przed kolegą klubowym Falkowskim, który wygrał wyścig w kategorii powyżej 350 cm³ i uzyskał najlepszy wynik dnia — na 10 okrążeniach toru (jedno okrążenie 2100 m) czas 16.25.5. „Czerniak" startował dwa razy pod rząd. Wygrał w pierwszym biegu do 350 cm³ lekko, w drugim jego „rumak" nie wytrzymał i oddał miejsce Falkowskiemu. Ostatecznie Zieliński wygrał ten wyścig.

Wypadków poza drobnymi nie było. Takim „drobnym" wypadkiem jak oświadczał „pożeracz kilometrów" Żabik (OMTUR-Poznań) była jazda na płonącym motocyklu. Po zatrzymaniu rozhukanego „rumaka" ogień stłumiono. Komin (Unia-Kościan) zrobił „skromne" salto mortale, na szczęście bez poważniejszych następstw dla siebie. Wyścig jednak musiał przerwać.

Organizacja wyścigów sprawna. Dobrym zapowiadaczem był Ludomir Budziński z „konkurencyjnej" „Lechii", honorowym starterem już nieodzownie przew. WRN p. Z. Piękniewski oraz Stefan Malcherek, który „kiwał" do ostatniego biegu. Milicja Ob. spełniła swe zadanie na 100 procent.

Wyniki poszczególnych biegów:

Kat. do 125 cm star. 6: 1) Stencel (KKS-Poznań) 20.48 min.; 2) Dobrowolski (Leszno) 20.52.5; 3) Kozierowski (Unia-Poznań).

Kat. do 200 cm³ start. 11. 1) Pawlik M. (Lechia-Pz) 19.02.5 min.; 2) Smoczyk (Leszno) 19.04.5; 3) Antkowiak (KKS-Pz).

Kat. do 250 cm³ start 9. 1) Z. Śmigiel (Polonia-Bydgoszcz) 17.32.5 min.; 2) Olejniczak (Unia-Pz) 18.10 min.; 3) Frąckowiak (Unia-Kościan).

Kat. do 350 cm³ start. 10. 1) Czerniak (Unia-Pz) 17.04.5 min.; 2) Klimaszyk F. (Unia-Pz) 17.11.5; 3) Bloch Jerzy (Unia-Zielona Góra).

Kat. powyżej 350 cm³ start. 10. 1) Falkowski (Świebodzin) 16.25.5 (najlepszy czas dnia); 2) Czerniak (Unia-Pz) 16.39.5; 3) Mikołajczyk Ed. (Unia-Kościan) 18.03.5.

Motocykle z przyczepkami start. 3. 1) Zieliński Kaz.; 2) Mazurkiewicz J.; 3) Gędziorowski (wszyscy z Unii-Pz).

Pierwszych trzech zwycięskich zawodników w każdej kategorii otrzymało nagrody pieniężne od 1—3 tysięcy zł oraz nagrody honorowe, które wręczone zostały zawodnikom w lokalu klubowym „Unii".

Przyszła impreza na torze ławickim odbędzie się w dniu 1 czerwca br. wyścig „Lechii" o „Pas herbowy miast wielkopolskich" oraz w dniach 14 i 15 czerwca br. tradycyjny wyścig „Unii" o „Złoty Kask" jako konkurencja o mistrzostwo Polski.

T. Pacz.

Sofia bije reprezentację PZPN 2:0 (1:0)

W sobotę rozegrany został na stadionie Wojska Polskiego mecz piłkarski między reprezentacją Sofii i drużyną reprezentacyjną PZPN-u. zakończony zwycięstwem zespołu bułgarskiego w stosunku 2:0 (1:0).

Obie drużyny wystąpiły w następujących składach:

Sofia: Kostwo, Ormandziew, Dinczew, Petrow, Nedjatkow, Christow, Georgejew, Baszkow, Leskow, Spasow, Eftimow.

Drużyna PZPN-u: Borucz, Szczepaniak, Gierwatowski, Waśko, Legutko, Wapiennik, Baran, Gracz, Nowak, Pytel, Ochmański. Po przerwie na miejscu Ochmańskiego zagrał Mordarski, Gracz przeszedł na lewego łącznika a na prawym łączniku zagrał Gendera. W miejsce Legutki kapitan sportowy wstawił Szczurka.

Mecz dostarczył 15-to tysięcznej widowni dużo rozczarowania, na co wpłynęła słaba i niezaradna gra ataku polskiego oraz nie zadowalającego gra pomocy. Akcje ataku zupełnie nie wiązały się ze sobą i widocznym był brak dobrego kierownika. Ochmański w ogóle nie był widoczny na boisku, Pytel był również bardzo słaby, a Nowak jako kierownik napadu nie zadowolił. Polacy byli dużo wolniejsi od gości i przegrywali prawie wszystkie pojedynki. Bramkarz Borucz nie mógł obronić strzelonych bramek, tym bardziej, że 2-ga bramka dobita po niefortunnej główce Legutki była strzelona z 2 metrów. Obrońcy Szczepaniak i Gierwatowski nie mieli swego dobrego dnia i często byli mijani przez szybkich napastników bułgarskich. Goście zaprezentowali się zupełnie dobrze i zademonstrowali dużą szybkość, w czym celowały zwłaszcza lotne skrzydła. Wyróżnił się lewy pomocnik, obrońcy i środkowy napastnik. Bramkarz bronił bardzo pewnie. Pierwszą bramkę dla Sofii zdobył w 11 minucie gry z dalekiego strzału Leskow, 2-ga bramka padła w 14 minucie po zmianie stron. Uzyskał ją znowu Leskow. Zawody prowadził sędzia Rutkowski zbyt pobłażliwie, co w ostateczności przyczyniło się do stosowania ostrej i niebezpiecznej gry przez niektórych graczy drużyny polskiej.

Francja—Portugalia 4:2 (2:0)

Rozegrany w Bordeaux międzypaństwowy mecz piłkarski drugich zespołów Francji i Portugalii zakończył się zwycięstwem Francji 4:2.

Bieg Kartowiczów Gniezno — Poznań

Wczoraj odbył się również bieg kolarski w konkurencji „kartowiczów", zorganizowanej przez PCZ Kol. na trasie Gniezno—Poznań ze startem w Gnieźnie. Do biegu stanęło 20-tu zawodników a ukończyło go 17-tu.

Przez cały czas biegu na trasie odbywała się b. zacięta walka. Zwycięzył Królikowski SKP-Warszawa, przebywając trasę 52 kilometrów w bardzo dobrym czasie 1.16.24 godzin. Drugie miejsce zajął Wielowiejski KKS-Poznań z różnicą 6-ciu sekund. Jako trzeci bieg ukończył Szymański PKK-Gniezno w czasie 1.16.34 godzin. Dalsze miejsca zajęli: Węclewicz Zygmunt HCP i Wydakiewicz Stanisław Stomil.

14,03 mtr w pchnięciu kulą

W dniu wczorajszym odbyły się w Łodzi zawody lekkoatletyczne. Z osiągniętych wyników na uwagę zasługuje wynik w pchnięciu kulą, w którym zawodnik Łódzkiego Klubu Sportowego „Prywer" uzyskał 14.03 m. W skoku w dal Perkówna uzyskała wynik 4.49 m. Pozostałe wyniki stały na przeciętnym poziomie z uwagi na złe warunki atmosferyczne.

O najlepszą 11-kę piłkarską Poznania

Kapitan okręgowy Śmigiak Kazimierz ustalił po niedzielnych zawodach dwa teamy, które rozegrają treningowe spotkanie w środę, dnia 7-go maja br. na boisku KS Warta o godz. 18-tej. Zawody powyższe mają na celu ustalenie reprezentacji m. Poznania, która rozegra spotkanie międzyokręgowe z Śląskim Okręgiem w ramach zawodów o puchar śp. Kałuży oraz ustalenie drugiej reprezentacji Poznania do zawodów z reprezentacją Okręgu Gdańskiego. Pierwsza reprezentacja wyjeżdża w dniu 15 maja br. do Katowic celem rozegrania zawodów o puchar śp. Kałuży, druga reprezentacja Poznania spotka się również w dniu 15 maja br. z reprezentacją Gdańska.

Milicyjny KS (Gdynia) — ŁKS (Łodź) 9:7

Olejnik pokonany przez techniczne k. o.

Pierwsze finałowe spotkanie o mistrzostwo Polski w boksie między zwycięzcą grupy 1-szej Milicyjnym KS (Gdynia) i leaderem grupy 2-giej ŁKS rozegrane wczoraj w Gdańsku zakończyło się zwycięstwem milicjantów w stosunku 9:7. Wyniki walk były następujące:

W wadze muszej po szybkiej i zażartej walce Sowiński (MKS) zremisował ze Stasiakiem. W wadze koguciej Umiński (MKS) wysoko wypunktował Pawiaka przeważając przez wszystkie trzy rundy. W wadze piórkowej Antkiewicz (MKS) dopiero w 2 i 3 rundzie z trudem wywalczył sobie przewagę nad Marcinkowskim, odnosząc zwycięstwo na punkty. W wadze lekkiej Skierka (MKS) pokonał w 2 rundzie przez techniczne k. o. Kierusa. W wadze półśredniej Iwański (MKS) odniósł w 3 rundzie zwycięstwo nad Olejnikiem przez techniczne k. o.

Już w pierwszej rundzie jeden z potężnych ciosów Iwańskiego zwala Olejnika na deski i łodzianin z trudem podnosi się. Łodzianin jest groggy i sędzia na stojąco go wylicza. Łodzianin próbuje podjąć walkę, lecz ponownie się zalamuje i sędzia po raz wtóry go wylicza. Gong ratuje Olejnika od wyliczenia. Po drugiej rundzie Olejnik silnie krwawi, na skutek czego sędzia dalszą walkę przerywa.

W wadze średniej Szymankiewicz (MKS) uległ na punkty Pisarskiemu. W wadze półciężkiej Lick przegrał na punkty z Niewadziłem. W wadze ciężkiej Jedliński (MKS) po nieciekawej walce przegrał na punkty z Zylisem. Sędziował w ringu p. Derda z Poznania na punkty Kowalski — Poznań Kugacz — Bydgoszcz. Widzów ponad 4 tysiące osób.

Sport w kilku słowach

Slogan „Świat przeciw Anglii" nie jest sloganem politycznym, tylko sportowym. Pod tą nazwą odbędą się 10 maja 1947 r. w Glasgow rozgrywki piłki nożnej, w których team najlepszych graczy świata zagra przeciw Anglikom. Ojczyzna piłki nożnej podejmie więc znowu walkę przeciw międzynarodowej konkurencji. Od czasu godnego wspomnienia meczu drużyny wiedeńskiej, która próbowała 7 grudnia 1932 pobić Anglików w ich własnym kraju, nie było jeszcze podobnej rozgrywki. Próba Austriaków zakończyła się wówczas ich porażką 2:3. Teraz „kombinacja światowa" chce powtórzyć jeszcze raz tę samą sztuczkę. Czy z tym samym wynikiem?

Gdy Sonia Henie, cudowne dziecko Norwegii, przed kilku laty przychodziła jako łyżwiarka zawodowa, określało się ten krok w kołach sportowych jako „shoking". Od tego zdarzenia niejedna mistrzyni sportowa wkroczyła w ślady Sonii. Niedawno wkroczyła na drogę także Cecylia Colledge, od roku 1935 mistrzyni łyżwiarstwa w Anglii, kiedyś mistrzyni świata i Europy. W czerwcu ubiegłego roku z ledwością obroniła swą dobrą sławę przeciw Daphne Walker, która zaczęła być niemiłą konkurencją. Ten fakt przechylił z pewnością szalę decyzji. Cecylia Colledge podpisała już kontrakt i zobowiązała się wystąpić w Teatrze Londyńskim w rewii na lodzie i objąć potem rolę w pierwszych filmach angielskich, zawierających sceny łyżwiarskie. Zobaczymy, czy Cecylia zdobędzie tyle funtów szterlingów, ile ma już Sonia...

Jeżeli pozory nie mylą, to w najbliższym czasie ożywi się znacznie pewna gałąź sportu, która dotąd traktowana była w Stanach Zjednoczonych tylko nawiasowo. Jest to „Soccer". Tą nazwą określają Amerykanie piłkę nożną. Król gumy do żucia Wrighley ofiarował środki po temu, aby sprowadzić do Ameryki pierwszorzędnych angielskich nauczycieli tego sportu. Jeżeli wszystkie plany amerykańskie, dotyczące piłki nożnej dojdą do skutku, to niedługo reprezentacje europejskie będą wyjeżdżały tam na mecze. Dotąd tylko jedna europejska drużyna piłkarska bawiła gościnnie w USA. Była to wiedeńska drużyna „Hakoacha", która przed mniej więcej dwudziestoma laty rozegrała w Nowym Jorku kilka zwycięskich spotkań.

Ciekawostki sportowe z Anglii: Sześć miesięcy spędził prezes towarzystwa międzyplanetarnego profesor Low na konstruowaniu motocykla rakietowego. W dniu próby zebrał się tłum widzów, złożony z 85 tys. ciekawych, aby podziwiać nowy wynalazek. Motocykl rakietowy wyglądał zupełnie tak jak zwyczajny, ale zachowywał się jednak inaczej. Gdy kierowca Bill Kitchen wsiadł na siodełko i usiłował zapuścić motor, 85-tysięczny tłum posłyszał wielki trzask. Motocykl podymił, skoczył w bok, zapachniał i... stał nadal. W końcu odwieziono go z placu. Wynalazca nie był obecny przy próbie.

Klub piłkarski New Castle ofiarował managerowi Bristol City sumę 13 tysięcy funtów jako wykup za prawego obrońcę, który w niedawno stoczonym meczu z Cardiff City strzelił bramkę z odległości 65 metrów. Jego rekordem jest 85 metrów! Bristol nie przyjął oferty, twierdząc, że młody, mający dopiero 22 lata, gracz nabierze jeszcze więcej rutyny i będzie mógł być klubowi jeszcze nieraz pożytecznym.

Pewien syndykat węglowy postanowił nagrodzić swoich pracowników premią, którą ma być... bilet wstępu na rozgrywki o puchar Davisa. Arthur Honegger przyjął ten plan a jeden z robotników oświadczył, że bilet wstępu jest im milszy, niż podwyższenie płacy o pięć funtów tygodniowo. Trudność leży teraz w zdobyciu 2000—3000 biletów wstępu na rozgrywki. Stadion Wembley jest bowiem już dawno wysprzedany.

Tłoczyński przegrywa

W finałowych spotkaniach międzynarodowego turnieju tenisowego najlepszy tenisista Polski Tłoczyński uległ po zaciętej walce mistrzowi południowej Afryki w stosunku 9:11, 1:6 i 4:6.

Hokeiści Gniezna

zwyciężają reprezentację Poznania 2:0 (1:0)

Z okazji odbywających się „Dni Gniezna" rozegrany został na dawniejszym hippodromie w grodzie Lecha mecz reprezentacji Poznania z reprezentacją Gniezna. Poznań reprezentowany był przez zawodników „Lechii" i „Czarnych", Gniezno natomiast przez hokeistów „Stelli", KKS-u i Gimnazjalnego Kl. Sport. Poziom meczu nie mógł zadowolić, zwłaszcza w chwili, gdy nasi hokeiści stoją przed wyjazdem do Pragi czeskiej. Gnieźnianie wygrali spotkanie zasłużenie.

Przed meczem odbyło się oficjalne powitanie obu reprezentacyj, które otrzymały upominki. Mecz, który zgromadził zaledwie 1000 widzów, prowadzili pp. Zieliński i Celler z Poznania. (tp)

Raid motocyklowy na „Święto Morza"

Wielki raid motocyklowy, organizowany przez WKS „Legia" projektowany początkowo w dniach 13 i 15 maja br. został przełożony na życzenie Marszałka Polski Michała Żymierskiego, który objął protektorat nad tym raidem — na dni 27—29 czerwca br. z przedłużeniem trasy raidu do Szczecina przez Warmię i Mazury, na „Święto Morza". Urozmaicony program raidu oraz licznie zgłaszający się sportowcy motocykliści z całej Polski, niezawodnie uświetnią swą obecnością ramy, ogólnonarodowego celu, w zjeździe nad polskie morze.

Wisła — Cracovia 3:0 (1:0)

Spotkanie piłkarskie dwóch najstarszych rywali krakowskich przyniosło zasłużone zwycięstwo Wiśle, choć wystąpiła ona bez swych najlepszych zawodników, którzy w tym dniu brali udział w meczu w Warszawie. Zastępcy ich spisali się dobrze i tworzyli z pozostałymi partnerami zespół wyrównany we wszystkich liniach, z których na czoło wybił się obrońca Flanek oraz napastnicy Artur i Kohut.

ZKS „Drukarz" — Owar 3:2 (2:1)

Zawody o mistrzostwo kl. C powyższych drużyn zakończyły się po dość ciekawej grze zwycięstwem drużyny Drukarza. Na wyróżnienie w drużynie zwycięskiej zasługuje pomoc oraz obrona. Dla Drukarzy bramki uzyskali Bąkowski 2 i Kryszczyński 1, dla pokonanych prawy łącznik i środkowy napastnik. Sędzia zawodów b. dobry.

N-ski

Liceum Budowy Okrętów (Gdańsk) Liceum K. Marcinkowskiego (Poznań) 47:17

Drużyna Liceum Budowy Okrętów z Gdańska wygrała w Poznaniu dwa spotkania piłki koszykowej z czołowym zespołami Wielkopolski.

Pierwsze spotkanie rozegrane dnia 2 maja br. na boisko Areny, zakończyło się wysokim zwycięstwem silniejszej fizycznie i lepszej kondycyjnie drużyny gdańskiej. (ak)

Warta I-sza — Old'Boye Warty?

Miłośników sportu piłkarskiego czeka w środę, dnia 7 maja br. o godz. 17.30 na boisku Warty przy ulicy Rolnej wielka niespodzianka, a mianowicie w spotkaniu towarzyskim drużyna starszych panów „Warty" zmierzy się z pierwszą drużyną „Zielonych". Jak nas zapewniają, starsi panowie nie myślą wcale zrezygnować ze zwycięstwa. Radzimy więc wszystkim, którzy chcą zobaczyć tak ciekawe spotkanie o wcześniejsze przybycie na boisko, gdyż może zabraknąć biletów.

Drużyny polskie jadą do Czechosłowacji

Polski Związek Bokserski udzielił zezwolenia na wyjazd do Czechosłowacji drużynom RKS Batory (Chorzów) oraz Łódzkiemu Klubowi Sportowemu.

Pięściarze RKS Batory stoczą w dniach od 24 do 30 kwietnia dwa mecze w Czechosłowacji. Pierwszym przeciwnikiem chorzowian będzie ósemka SK Bata-Zlin, drugi przeciwnik nie został jeszcze ustalony.

Drużyna ŁKS rozegra również dwa spotkania w czasie od 11 do 18 maja br., przy czym pierwszy start nastąpi w Pradze z zespołem Boxing Club Praha.

Liceum Mech. i Elektr. (Poznań) — Liceum Budowy Okrętów (Gdańsk) 35:19 (13:14)

Drugie spotkanie rozegrane 3 maja również na boisko Areny, zakończyło się pewnym zwycięstwem drużyny poznańskiej, która dotychczas nie rozegrała żadnego spotkania i jest bezsprzecznie najlepszym zespołem szkolnym w Wielkopolsce.

Punkty dla zwycięzców uzyskali: Łobza 13, Gollnowski 11, Norek 7, oraz Starkowski i Bryl po 2.

Sędziował b. dobrze p. Eug. Dylewicz. (ak)

Dnia 3 maja 1947 r. zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, najlepsza teściowa i najtroskliwsza babcia oraz prababcia śp.

z Fiedlerów

Walentyna Kosidowska

przeżywszy lat 85.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 7 bm. o godz. 10 min. 30 z kaplicy cmentarza górczyńskiego.

Msza św. odprawiona zostanie w kościele łazarskim Matki Boskiej Bolesnej dnia 8 bm. o godz. 9-tej.

W ciężkim smutku pogrążeni
córki, synowie, synowe, zięciowie, wnuki, prawnuki i rodzina

Poznań, Środa, Los Angeles, Kraków, Koronowo, Toruń

22264

W dniu 4 maja 1947 zmarł po krótkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy maz, drogi ojczulek, teść, zięć, brat, szwagier i wujek, śp.

Czesław Matuszak

pracownik warsztatów P.K.P.

przeżywszy lat 57.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 7 bm., o godz. 11-tej z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążona
żona z dziećmi

Poznań, Gołębia 3 22080

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę w terminie 1 miesiąca od dnia otrzymania zamówienia 1500 sztuk fartuchów gumowych lub brezentowych dla kobiet, pracujących przy myciu butelek.

Wszelkie informacje oraz wybór wykroju otrzymać można w godzinach od 10 do 13 w Dziale Zakupów D. P. M. S. w Warszawie, ul. Leszno 1 (II piętro, pokój 212).

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych składać należy w Kancelarii Dyrekcji (I piętro, pokój 111) do godziny 10-tej dnia 21 maja 1947 roku.

Przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 11-tej.

W ofercie należy podać:

a) materiał, z którego będą zrobione fartuchy, załączając próbkę materiału,
b) cenę jednostkową loco Magazyn Centralny D. P. M. S. w Warszawie, ulica Ząbkowska nr 27/31.

Kwit wadialny na zł 20 000,— należy załączyć do oferty.

Oferta obowiązuje w ciągu 15 dni od dnia otwarcia.

Dyrekcja P. M. S. zastrzega sobie wybór oferentów, unieważnienie przetargu i podział zamówienia na kilku dostawców. 5-105

W drugą bardzo bolesną rocznicę śmierci naszej najukochańszej, najdroższej, najtroskliwszej, pełnej poświęcenia, nigdy niezapomnianej żony i mateczki, naszej najlepszej siostry, synowej, bratowej i ciotuni, zamordowanej za pomocą trucizny przez krwiożerczych barbarzyńców pruskich, uchodzących za Polaków, śp.

z Pilarzewiczów

Stanisławy Rosikowej

odprawiona zostanie

msza św. żałobna

w czwartek, dnia 8 maja 1947 roku, o godzinie 8.15 w kościele farnym w Grodzisku Wlkp., o czym zawiadamiają

mąż z córką i rodziną

Poznań, Grodzisk Wlkp., Rososzyca, Velten (Austria). 21271

Dnia 30 kwietnia w Sulmierzycach zmarła opatrzona Sakramentami św. śp.

Leonia Sędłakówna

O modlitwę za Zmarłą proszą

siostra i brat

5-108

Przetarg nieograniczony
Nr 9

Dyrekcja Państwowych Zakładów Samochodowych nr 9 w Poznaniu, ogłasza przetarg nieograniczony i zaprasza do składania ofert pisemnych na wykonanie odwodnienia wraz z odpływem części terenu fabrycznego Zakładów w Bolechowie pod Poznaniem.

Oferty winny być składane w Biurze Zakupu w Poznaniu, ul. Zeylanda nr 9 m. 4, do dnia 16 maja 1947 r. godz. 11-tej, w zalakowanych i nieprzejrzystych kopertach, bez podania firmy, lecz z adnotacją: „Oferta na prace przetargowe nr 9". wraz z załączonym kwitem na wpłacone wadium w Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Poznaniu, nr konta: 1274, w wysokości 4.000 zł i odpisem świadectwa przemysłowego i rejestracyjnego.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 maja 1947 r. o godz. 12-tej, w biurze Dyrekcji Państwowych Zakładów Samochodowych nr 9.

Bliższych informacji udziela Biuro Zakupu, gdzie też można uzyskać ślepe kosztorysy za opłatą 200.— zł.

Dyrekcja P. Z. S. nr 9, zastrzega sobie prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku bez podania motywów.

5-121 **Państwowe Zakłady Samochodowe nr 9**

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę

150 000 sztuk skrzyń tzw. uniwersalnych do wyrobów P. M. S. dla butelek o pojemności 1,0 l. 0.5 l i 0,25 l.

Termin wykonania — do 31 sierpnia 1947 r.

Dostawa — partiami, sukcesywnie.

Bliższe informacje oraz rysunki skrzyń i warunki techniczne można otrzymać codziennie w godzinach 10—12 w Biurze Zakupu Materiałów Pomocniczych DPMS w Warszawie, przy ulicy Leszno nr 1 (II piętro, pokój 211).

Oferty z podaniem ceny loco wagon stacja załadowania, terminu wykonania i dostawy oraz warunków płatności należy składać w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem „Oferta na dostawę skrzyń uniwersalnych" w Dyrekcji PMS w Warszawie. ul. Leszno nr 1 (Kancelaria główna, pok. 111) do godz. 11-tej dnia 20 maja 1947 roku, po czym nastąpi otwarcie ofert.

Do wnętrza koperty ofertowej należy włożyć kwit wadialny na sumę zł 50 000,— (złotych pięćdziesiąt tysięcy).

Dyrekcja PMS zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty, prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu.

Oferta obowiązuje w ciągu 15 dni od dnia otwarcia.

Wadia, dotyczące nieprzyjętych ofert, będą zwrócone najpóźniej w terminie 15 dni po otwarciu ofert. 5-106

W drugą bolesną rocznicę zgonu naszego ukochanego męża i ojca, śp.

Franciszka Krajny

odprawiona zostanie

msza św.

w środę, dnia 7 maja br. o godz. 8.30 rano w kościele farnym.

O czym zawiadamia

żona z dziećmi

II K. 291/46.

Ogłoszenie

Na mocy art. 2 ust. 2 pkt. 1 lit. f, dekretu z dn. 17 października 1946 r. (Dz. Ust. nr 59, poz. 324 Sąd Okręgowy w Gnieźnie podaje do wiadomości, że wszczął postępowanie karne przeciwko Adamowi Śledzińskiemu, urodzonemu 16 grudnia 1918 r. w Rohatynie, powiatu lwowskiego, synowi Ferdynanda i Edwardy, studentowi Szkoły Inżynierskiej, rel. rzym.-kat., zamieszkałemu w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 66 — oskarżonemu o zbrodnię z art. 1 § 1 lit. a, dekretu z dnia 31. 8. 1944 r.

5-125 **Przewodniczący Wydz. Karnego**

Dnia 4 maja 1947 zmarła niespodziewanie nasza kochana matka, śp.

z Kuflów

Katarzyna Milczyńska

przeżywszy lat 71.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm., w kościele parafialnym w Chrzypsku Wielkim o godz. 10.30, o czym zawiadamiają w wielkim smutku

syn i rodzina

Jabłonowo. 22015

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę, śp.

Stanisławowi Mytkowskiemu

oraz za przesłane wyrazy współczucia składam serdeczne

Bóg zapłać

żona z dziećmi

22073

MARIA GRZYBOWSKA

Szukają przystani

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

4)

Karol po opuszczeniu obozu koncentracyjnego zakwaterował w opuszczonym poniemieckim domu. Chociaż tęskni za Warszawą, w strasznym nastroju psychicznym nie może zdecydować się na powrót do żony i domu.

I dziś, teraz z obawą myśli co będzie po powrocie do Warszawy. Nie zerwie formalnie z Marią, bo nie czuje się na siłach aby walczyć, a zresztą nic jej nie mógł nigdy, jako żonie, zarzucić, a znów w tych warunkach, jakież będzie to ich wspólne życie? Tożż kiedy jeden z jego towarzyszy zachorował ciężko i beznadziejnie, czuł się wytłumaczony z odłożonego znów wyjazdu i to na dłuższy i nieokreślony termin...

...A kiedy przyszło przedwiośnie, Karol stał nad świeżą mogiłą przyjaciela, pogrążony w gorzkiej zadumie. Ostry wiatr marcowy miotał nalotami miękkiego śniegu i świat stawał się mroczny jak w zimie, to znów chmury rozdzierały się w strzępy i zza poszarpanych i prędko biegnących obłoków ukazywało się intensywnie błękitne niebo i słońce jaskrawe, mocno przygrzewające. Wśród nie pokrytych jeszcze liśćmi gałęzi oszalałe nadchodzącą wiosną ptaki wydzierały się radośnie.

Jakże pragnął żyć i wrócić do swoich ten, którego Karol tu zostawiał! Słabnący głos do ostatka powtarzał jak modlitwę najdroższe imię — „Ewa, — powiedz jej — Ewunia".

A on? Karol?

Kiedyś w poufnej, szczerej rozmowie z przyjacielem wypowiedział się przed nim i w rezultacie przyrzekł mu, że wróci do Marii, że będzie usiłował zwalczyć, opanować ten swój dziwny stan ducha, postara się jakoś możliwie ułożyć życie dla niej i dla siebie...

Z ciężkim westchnieniem skierował się do bramy cmentarza, ale zdjęty powolną falą dojmującego serdecznego żalu, zawrócił. Jeszcze raz poprawił coś na mogile, naprostował blachę przybitą na drewnianym krzyżu. Odruchowo, nawykiem z dzieciństwa przeżegnał się szerokim, powolnym ruchem ręki. Usta mimo woli wyszeptały uświęconą modlitewkę...

TYMCZASEM — W WARSZAWIE...

Budzik zatrajkotał zgrzytliwie, nieprzyjemnie, krztusząc się i zacinając. Z otchłani głębokiego snu, z majaków wyraźnych jak rzeczywistość, Maria budziła się do powszedniego dnia. Półsenne spojrzenie nawykiem wielu lat zwracało się w stronę, gdzie powinno było odnaleźć znajome przedmioty.

...Lśniąca powierzchnia biurka, na nim w prostym szkle fotografia Karola, na ścianie ulubiona akwarela — pejzaż podgórski, wiejska furka skręcająca w las — tak by się chciało pójść w ślad za nią w głąb, w gąszcz sosen... Jeszcze nie rozbudzona zupełnie, witała zawsze uśmiechem ten słoneczny dzień, zaklęty w ciągłą trwałość mistrzowską sztuką. A zaraz dalej powinien błyszczeć brzeg szerokiej, złoconej ramy, z której uśmiechnie się do niej ona sama, z portretu...

Wzmagająca się jasność dnia wydobywała całkiem inny widok. Prosty stół, zarzucony skrawkami barwnych materiałów, drobne stalowe narzędzia, widocznie przybory do pracy, z jednej strony ułożone rzędem maleńkie laleczki, paski, dziwaczne kwiaty. Na gładkiej ścianie zamiast słonecznego pejzażu kalendarz terminowy.

Przymknęła oczy jeszcze na chwilę. Usiłowała uchwycić, zapamiętać uciekający sen, który na urągowisko przynosił jej bezpowrotne fragmenty minionego życia.

Z uczuciem głębokiej niechęci „znów dzień", przemogła się — wstała. Już porywał ją tryb codziennych spraw. Przed wyjściem trzeba wykończyć jeszcze jedno zamówienie. Niespokojnie pomyślała, czy aby wszyscy zapłacą. Tyle ma dziś sprawunków! Uważnie zapisywała w notatniku. Filc, kolorowe nici, paciorki, klej. Najcieńsze nożyczki, najpotrzebniejsze, pękły wczoraj — niespodziewany, a konieczny wydatek. Zamyśliła się. Co prawda powinna by pójść do fryzjera, kupić sobie porządny krem, ubrać się trochę lepiej. Spojrzała odruchowo na ręce — strach jakie zniszczone! Ale tak, zastanowiwszy się czy warto dbać o siebie, o swój wygląd? Dla kogo? Po co? Gdyby chociaż wiedziała, że Karol żyje, to może — może — ale tak...

Jak to się marzyło na tułaczce! Byle wrócić do Warszawy, choćby na miejscu dawnego mieszkania była tylko kupa gruzów, to własnymi rękami sklecić byle budę, byleby tylko wrócić, a wszystko będzie dobrze! A tymczasem — cóż jej dał ten upragniony powrót, trudy nad siły, ciężkie bytowanie, samotność. Gdyby nie Łucja, załamałaby się zupełnie.

— Życie nie warte jest tych walk, które się o nie stacza, zdecydowała z goryczą.

NA DRODZE... DO DOMU.

Karol niecierpliwie spacerował po ogródku, czekając na powrót kolegi. Dadzą im wreszcie te dokumenty, czy nie? Nie było po co siedzieć tu dłużej, raz trzeba było zdecydować się na obranie jakiejś drogi. Serce ogarnia radość aż bolesna na myśl, że nareszcie zobaczy Warszawę — swoją ukochaną Warszawę. Teraz, kiedy zdobył się na stanowczą decyzję, irytuje go każdy dzień zwłoki, spowodowany tysięcznymi formalnościami urzędowymi.

Ostatecznie dziś mieli otrzymać potrzebne dla obydwóch papiery. Zapalił papierosa — zamyślił się. A jeśli w urzędzie będą robili jakieś trudności?

(Ciąg dalszy nastąpi)